

## PIESZO i autostopem dookoła świata

PRAGA PAP. Granice czeskosłowacko-polską pięć-kroć niezwykły podróżnik — 28-letni inżynier-chemik z Dyktary Har Socharono, który odbywa podróż dookoła świata pieszo i autostopem. Wyszli on z Dyktary przed 11 miesiącami, przewedrował Malsję, Indie, Pakistan, Afganistan, Iran, Turcję, Grecję, Jugosławie, Austrię i Czechosłowację. Z Polski Socharono uda się do NRD, NRE, Europy zachodniej, a później do Afryki i Ameryki.

WYD. AB

NAKLAD: 45.496 EGZ.

CENA 50 GR



ROK XVII

Poniedziałek, 8. V. 61 r.

Nr 107 (5220)

## Szczecińskie dźwigi okrętowe — towar na świecie poszukiwany

### Nowe perspektywy rozwoju Stoczni im. A. Warskiego

SZCZECIŃSKA STOCZNIA ma poważne szanse stać się w niedługim czasie jednym z kilku na świecie producentów poszukiwanych obecnie dźwigów okrętowych.

NOWOCZESNE statki o dużej pojemności — 12 do 16 tys. ton i więcej — buduje się już przeważnie z własnymi dźwigami pokładowymi, co w znacznym stopniu uniezależnia je od wyposażenia portów we właściwe urządzenia przeładunkowe.

Taka np. jednostka będzie budowany od jesieni tego roku w Szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego motorowicę typu B-512 o nośności ponad 12,50 DWT, długości na 137,6 m, szerokości na 20,4 m, o zanurzeniu do 13 m. Z pięciu ładowni tego statku cztery będą obsługiwane przez własne dźwigi o nośności po 5 ton każdy.

Dźwigi te trzeba dotychczas sprowadzać z zagranicy.

W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ istnieją jednak możliwości uruchomienia produkcji takich dźwigów zarówno na potrzeby własne i innych stoczni krajowych, jak i na eksport.

Od dwóch lat stocznia — obok produkcji zasadniczej, tj. budowy statków — wyrabia kilkanaście typów dźwigów okrętowych, jak windy kocienne, kabestany, windy do cumowania, do ładowania itp. Przedstawienie tej produkcji na dźwigi okrętowe jest możliwe w oparciu o współpracę z zajmującą sąsiednie tereny Fabryką Maszyn Budowlanych, która wyrabia znane

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU drużyna na polska, której celem jest przede wszystkim zajęcie w XIV Wyścigu WBP II miejsca zespołowo oraz ujęcie 3 zawodników w pierwszej dziesiątce w klasyfikacji indywidualnej.



# Dziś o godz. 11.30 kolarze wyruszyli do Rostocku

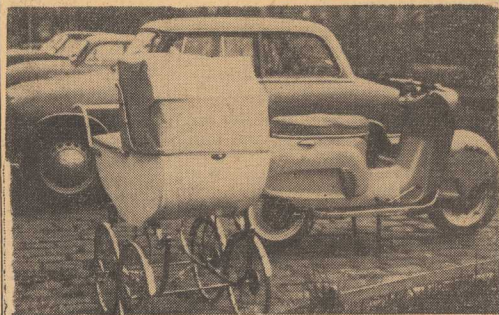
Jak spontanicznie Szczecin powitał wyścig, tak i pożegnał

WSPANIALE udek orwany Szczecin, a szczególnie plac Lenina, pożegnał dziś uczestników XIV Wyścigu Pokoju. Po zwycięście w naszym zielonym mieście kolarze 15 państw oraz osoby towarzyszące Wyścigowi opuścili teren Polski aby finisz szóstego etapu rozegrać na ziemi Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Rostocku. Etap ten, którego start ostry nastąpił już na placu Lenina ma 206 km.

UCZESTNIKÓW Wielkiego Wyścigu żegnał I sekretarz PZPR w Szczecinie — Antoni WALASZEK w towarzystwie szczecińskich działaczy sportowych, którzy — tak wspaniale przygotowali — uroczystości związane z pobytami kolarzy w naszym mieście. Następnie na znak startera, którym był przewodniczący WKKPFT — Zbigniew ORŁOWSKI, zawodnicy ruszyli Al. Piastów w kierunku ul. Ku Słońcu a następnie przez Mierzyn, Dolinę, Nowe Liuki do granicy przekraczając ją o g. 12.22. Na dziesiątym etapie do Rostocku czekała zawodników 3 lotne finisze. Przyjazd pierwszych kolarzy do Rostocku spodziewany jest ok. godz. 16.40.

NIE TYLKO sami zawodnicy, ale również pozostałe osoby, które towarzyszą wyścigowi, a szczególnie dziennikarze zagraniczni zachyceni są Szczecinem i organizacją z jaką spotkali się u nas. Możemy więc być naprawdę dumni. Zdaliśmy egzamin w pełni. Między narodowa komisja międzyetapowa oceniająca wartość przygotowań każdego etapu, przyznała za ciłość przygotowań i miejsce SZCZECINOWI. Wyprowadziła następujący w klasyfikacji GDANSK o 5 pkt, na 78 pkt, a Gdansk 73. Dalej miejsca zajęli: OLSZTYN 44 pkt, POZNAŃ 31 pkt i WARSZAWA 35 pkt.

NA PARKINGU, W SŁONECZNE MAJOWE POPOŁUDNIE...



## Sesja prasoznawcza po raz pierwszy odbyła się w Szczecinie

Z OKAZJĄ 300-lecia Prasy Polskiej wczoraj w Szczecinie odbyła się sesja prasoznawcza. Przybyli na obrady przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, szczecińskich wyższych uczelni, historyków dziennikarstwa oraz zaproszonych gości powitał przewodniczący Szczecińskiego Oddziału SDP — red. Tadeusz Stoiński.

O PRASIE POLSKIEJ na Pomorzu Zachodnim, do czasów sprzed drugiej wojny światowej — mówiła mgr Anna PONIATOWSKA która w oparciu o źródłowe materiały odwołała ciekawą i mało znaną przedsiadłość polskich. M. in. „Przyjaciele chłopów” w Szczecinie i „Głos Pracy” w Berlinie, które odegrały dużą rolę w życiu Polaków zamieszkałych na Pomorzu Zachodnim i ro-

botników polskich, przyjeżdżających na te tereny w poszukiwaniu pracy.

Mgr Irena TELEWISKA z Krakowa przeprowadziła wnikłą analizę tematyczną (porównawczą) trzech współczesnych dziełników: „Głosu Szczecińskiego”, „Głosu Koszalińskiego” i „Głosu Wybrzeża”.

PRACE tego typu zapoczątkowane w Krakowie wnoszą wiele ciekawego materiału. Wypowiedzi dyskusyjny dotyczyły metod, którymi posługuje się Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych przy ilościowej ocenie treści dzienników.



W KALUDZE wzniesiono pomnik twórcy teorii lotów rakietowych — Konstantemu Ciolkowskiemu. Foto CAF

## Odzież ochronna dla radzieckich robotników

Ostatnio Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Szczecinie są bardzo zaangażowane produkcją odzieży ochronnej dla ZSRR. Zamówienie wstępne opiewa na 130 tys. kompletów. Dotychczas wysłano 50 tys. ubrań. Załoga spodziewa się, że zamówienie uda się zrealizować przed umownym terminem. [W1]

VI. Etap SZCZECIN—ROSTOCK 206 km



Komisja szczególnie wysoko punktowała w Szczecinie masowy udział społeczeństwa na trasie i stadionie. Wydział sportowy, a Poznań za grzeszną obłąkę gości. Wyniki te podane zostały na wydawnym dla dziennikarzy towarzyszących wyścigowi bankiecie, który odbył się w lokalach „Muz” i zakończył się dopiero nad ranem.

„Krwie serdecznej ci utoczę...”

## Szczecińska Stacja Krwiodawstwa czeka na Ciebie!

TEGO dnia w szczecińskiej Stacji Krwiodawstwa panowało zamieszanie. Dyrektor Stacji dr Mieczysław PIATYK w wielkim roz-

ryczeniem opowiadał, że prąd elektryczny jest tak słaby, iż pompy próżniowe nie mogą normalnie pracować. Tymi właśnie urządzeniami ściera się osocze z krwi, pobieranej od płatnych i honorowych dawców.

Dawca może być każdy zdrowy człowiek w granicach od 19 do 56 lat życia. Zabieg zaczyna się od spraw korzystnych. Ogólne badanie lekarskie, towarzyszący rentgen mufologia dla określenia grupy krwi. (Takie badanie przysłać się nawet niezdrowemu człowiekowi). Potem następuje śniadanie. Następnie w białym fartuchu, w masce z gazy na ustach i nosie, przechodzi się do specjalnego pomieszczenia, gdzie przez małe okienko podaje się rękę lekarzowi. Małe minutki i tuż po wszystkim. Na zakończenie obiad.

[Dokończenie na str. 2]







# Handel Wybrzeża na 45 dni przed sezonem

# URLOP na własnym garnuszku?

W LECCIE ub. roku w województwie szczecińskim przeważnie na wybrzeżu, wypoczywało 400 tys. letników. W tym roku będzie ich jeszcze więcej. Te niebagatelna ilość ludzi trzeba nakarmić.

## INWESTYCJE JESZCZE „W LESIE”

Prawie każdego roku w naszych awangardowych i nowoczesnych: Międzyzdrojach i Swinoujściu powstają nowe placówki gastronomiczne

ne i sklepy. W tym roku w Swinoujściu powstają dwa PSS-owski bar samoobsługowy „Albatros”, w budowie jest drugi, o nazwie „Neptun” oraz restauracja miejscowego hotelu. W Międzyzdrojach nowością, mającą pomóc w nakarmieniu większej ilości osób, ma być przekształcenie restauracji „Aurora” w bar szybkiej obsługi. Ze zjedzeniem obiadu powinno więc tu być nieco mniej kłopotu. Czy będzie?

STAN robót i tempo prac w „Neptunie” nie bardzo rokują, że bar ten będzie oddany przed sezonem. W hotelowej restauracji roboty w ogóle przerwano, mimo, że pomieszczenia hotelowe będą oddane już wkrótce. W „Aurorze” również głucho.

W Międzyzdrojach niepokoi również budowa szklanego pawilonu, gdzie mają znaleźć locum kioski, mieszczące się niedługo w spalonym paszku na moście, z kwadratami, w dniu naszej wizyty w Międzyzdrojach, SPBM nr 1 nie zorganizowała nawet placu budowy. Trzeba także dokończyć stary, aby na czas uruchomić remontowany bar „Molo”, którego zaplecze uległo w czasie pożaru dość poważnym uszkodzeniom.

Nie najlepiej jest także w Swinoujściu z pomieszczeniem dla Centrali Rybnej. Rozpoczęła się dopiero remont lokalu w którym, z konieczności, trzeba będzie pomieścić bar rybny, sklep sprzedający przetwory oraz stoisko ze świętą rybą.

Ta rybna komasacja, niedopuszczalna z sanitarnego punktu widzenia, jest konieczna dlatego, że pomieszczenie, w którym mieścił się dotychczas sklep rybny uległo zniszczeniu.

Jak więc wynika z tych kilku przykładów sytuacja nie jest różowa. Choć sezon za pasem — inwestycje jeszcze „w lesie”. Siłą rzeczy trzeba będzie znów zgodzić się na improwizację, różnego rodzaju prowizorki, które co roku pochłaniają masę pieniędzy.

## MAŁE MIEJSCOWOŚCI CIĄGLE ZANIEDBANE

O ILE w Swinoujściu i Międzyzdrojach problemem nr 1 jest ukon-

czenie na czas budowy nowych placówek gastronomicznych i odnowienie istniejących, o tyle w miejscowościach: Malchach: Międzyzdrojach, Niechorzu, Wisielec, Rewalu, Siłwinie i innych konieczne jest zastosowanie takich form sprężystości aby wypełnić lukę powstałą z braku dostatecznej ilości gospod. W miejscowościach tych trzeba ustawić barobusy, tj. bary urządzone w samochodach, w których można by zjeść ciepłe danie, kupić danie gastronomiczne. Zainstalować wózki, takie jak na Tar-gach Poznańskich, sprzedające gorące parówki. Gondole ze śniadaniem i ciastkami. Kioski mleczne, których ciągle jest za mało na wybrzeżu. Saturatory z wodą sodową, kioski z warzywami i owocami.

Konieczne jest też zachowanie i modernizację tych miejscowości do poziomu obiadów dla letników. Państwo zwalnia stołujących od podatków, jeżeli liczba stołów nie przekracza 25 osób.

## NIE OGŁADAJ SIĘ NA DRUGIEGO!

OD LAT obserwujemy troskę handlu o wypoczywających w Międzyzdrojach i Swinoujściu, a spychanie na drugi plan miejscowości malch, mimo, że właśnie tam co roku przyjeżdża więcej turystów (domki campingowe, namioty) niż mają oni na pewno tak wypchanych portfelów, aby zostawiać pieniądze, ale jeść muszą. I obowiązkiem handlu jest ich nakarmić.

Opinie o mniejszej trosce o urlopowiczów z „Goswskiego wybrzeża” potwierdza chociażby taki fakt: Od trzech lat ciągnie się sprawa budowy nowej gospody w Międzyzdrojach. Ostatnio utknęła ona na punkcie: lokalizacja. WZGS nie chce zgodzić się na zbudowanie gospody w miejscu wyznaczonym przez powiatowego architekta. Nie chce i czeka! Czy PRN w Swinoujściu nie czuje się kompetentną do rozstrzygnięcia sporu? Albo: czy konieczne jest czekać na przedstawicieli Wydz. Handlu WRN, aby przesłuchać kobiety z Międzyzdroż, że trafia im się nie była jaka okazja uzyskania świetlicy i bez kosztów? Trwa bowiem spór o lokal, w którym Liga Kobiet chce urządzić świetlicę, a WZGS kawiarnię, która po sezonie, kompletnie

wyposażona, godzi się oddać w użytkowanie LK.

Kłopotów i trudności nie brakuje. Ale przedsiębiorczość i otwartość głowy może dużo pomóc. Do pełnego sezonu pozostało prawie dwa miesiące. Można jeszcze wiele zrobić i dla wygody odpoczywającego letnika i dla dobrej opinii szczecińskiego wybrzeża.

HANNA ŻYWCZAK

# Marino-Marini i jego rewelersi dadzą koncert w Szczecinie!



A JEDNAK przyjadą! Już za tydzień, w poniedziałek 15 bm. w szczecińskiej Hali Sportowej odbędzie się koncert słynnego kwartetu rewelersów Marino-Marini-go. Czwórka włoskich artystów przyjechała na tournée do naszego kraju już w styczniu, do zapierającego w rezerwuarach, w których Ligę Kobiet chce urządzić świetlicę, a WZGS kawiarnię, która po sezonie, kompletnie

KWARTET Marino-Marini-go (poza jego twórcą należą doń trzej inni włoscy piosenkarze: Angelo, Toto i Rugero) corocznie odbywa wielkie tournée światowe. W niektórych krajach, np. w Anglii, Francji, Włoszech i Belgii, posiada Klub „Marino-Marini”, a we Francji w ciągu dziesięciu miesięcy sprzedano milion płyt z jego nagraniami. Właśnie z licznymi nagraniami ten zespół również nasi melomani.

KONCERT włoskiego kwartetu piosenkarzy zapowiada się jako atrakcja rozrywkowo-artystyczna dużego formatu.



REKTOR Politechniki Szczecińskiej dr. Stanisław PROWANS (na zdjęciu — z księżką w ręku) zwiedza bogatą wystawę Państwowych Wydawnictw Naukowych, otwartą w gmachu Politechniki. Ekspozycja ta ilustruje 10-letni dorobek PWN z zakresu wydawnictw filozoficznych, historycznych, filologicznych, pedagogicznych, psychologicznych, filologicznych, matematyki, fizyki, chemii, biologii, nauk technicznych i in. W dorobku tym małą rolę także widać udział pracowników Politechniki Szczecińskiej i Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, którzy wydały 23 tytułów naukowych w ciągu ostatnich czterech lat. Foto: W. CIESLAKOWA



## „MASZYNA ZAMULAJĄCA” I LITERATURĘ

ARTYKUŁ Alicji Lisieckiej w „Nowej Kulturze”, p. t. „Maszyna zamulająca”, w którym autorka przypuszcza generalny sator na obecny stan polonistyki w szkółnictwie, wywołuje falę gorących aplauzów i nie mniej gorących sprzeciwów. I bez względu na to czy przymyślamy A. Lisieckiej rację w jej postulatce, domagając się — by rzecz wyrazić najogólniej — zredukowania literatury klasycznej na rzecz współczesnej, czy też będziemy się z nią spierać, sam fakt poruszenia opinii tą, tak ważną dla wychowania humanistycznego sprawą, uważać trzeba za niewątpliwie pozytywne.

„Nowa Kultura” drukuje w ostatnim numerze sporą porcję listów, których autorami są uczniowie, uczniowie, nauczyciele. Na ogół w listach tych przeważa ton wobec wypowiedzi Lisieckiej krytyczny, aczkolwiek nie wielu tylko aprobuje obecny stan rzeczy. Można już obecnie wysnuć z tej dyskusji dwa wnioski: istnieje pewna obawa, czy w porównaniu z zakwestionowanymi przez autorkę artykułami dziełami literatury polskiej i obcej, literatura współczesna daje dostateczny ekwiwalent ideowo-wychowawczy. I wniosek drugi, chyba najistotniejszy, sformułowany przez nauczyciela — Ryszarda Lułę:

„Nie w zmianie kanonu lektur szkolnych leży problem, ale w zmianie INTERPRETACJI utworów”. Tak to już określił GOMBROWICZ. „Opium” można zarówno Mickiewiczowskie „Dziady”, jak i „Kartotekę” Różewicza. Chodzi o to, żeby wykład nie zniechęcał uczniów do literatury, a budził zainteresowanie i miłość.

## PEŁNIAJĄCE INWESTYCJE

W „Polityce” w artykule J. Bonifusowskiej — „Dziedziczykciejść pl. „Płynące inwestycje” — źródło wie, b. interesujące informacje na temat imponującego rozwoju polskiego przemysłu stoczniowego, który obecnie znalazł się w czołowie światowej produkcji i ma przed sobą piękne perspektywy rozwoju. Już obecnie — w zamówieniach na r. 1961 — polski przemysł okrętowy zajął 6 miejsce na świecie. Dodatkowo trzeba, że mimo przewidywanego w najbliższych latach w światowej produkcji okrętowej zahamowania — w związku z tym — rosnącej konkurencji, polskie stocznie okrętowe, dzięki odpowiedniemu wkładowi (głównie z państwowymi blokami socjalistycznymi) mają na długie lata wystarczającą ilość zamówień i nie grozi im stagnacja.

Gdy mowa o sprawach gospodarki morskiej — warto tu zwrócić uwagę na artykuł St. Patschu li w „Tygodniku Morskim” pt. „W interesie miasta i portu”.

Autor porusza tu sprawę nie zrealizowanego — także i w Szczecinie — postulatów ścisłego powiązania gospodarki miejskiej z portem i nawołuje nowe Kowale Morskie Rad. Narodowych do wzmocnienia aktywności celem zrealizowania tego tak oczywistego postulat.

## „POMORZE”

Dwutygodnik „Pomorze” rozpoczął zapowiadając się bardzo interesującą dyskusją na temat teatrów szczecińskich, zamieszczając rzeczowy artykuł w tej sprawie Juliusza BURSKIEGO.

W tym samym numerze „Pomorza” — kolumna poświęcona szczecińskiej poezji — grupy, która na określiła się przed kilku laty nazwą „Metafora”. Znajdujemy tu utwory Ryszarda Grabowskiego, Józefa Burszewicza, Edwarda Balcerzana i Andrzeja Dzierżanowskiego. Pisarze szczecińscy zdobyli więc w „Pomorzu” stałą trybunę — warto zadać o to, że w interesujące pismo było u nas staranniejsze kołportowane. (1)

# Sześciu z Niebuszewa

OFICER śledczy był zdumiony. Zamiast przestępów granicznych, ludzi z zagniewaną hipoteką i nieczystym sumieniem — wprowadzono dzieci. Szczęśliwość, z których najstarszy miał 12, a najmłodszy 10 lat. Co zawiodło małców za granicę. Do kąd chcieli wdręwać? Po co?

CHŁOPCY są butni! i operują językiem społecznych mędw. Słowo po słowie — zapierają się arkusz zeznaniami. Wyłania się z niego tragedia tych sześciu z... Niebuszewa. Dzieci ulicy, bite poniewierane, wczesne poznające smak papierosa i alkoholu, od kolebki wdrażane do złodziejstwa. Marzące w podartych ubraniach...

...A tam, gdzie z zieloną granicą, leży Afryka słoneczna, ciepła, pełna prądu i czysty. „Obrobić” jeden czy drugi kiosk, wyciągnąć „Jeleniowi” portfel, to dla nich blachostka, więc dotrą...

ROBIA jeszcze jeden ostatni „skok” — na przedkole. Zabierają koce, masło L. tassa do miasta.

Służba graniczna pod dowództwem kaprała L. dingo obserwowwała przez lornetki grupę dzieci, pomuszając się w zakamowanym pasie. Nie były to dzieci z najbliższej wioski. Tamte niali doskonale. Więc co te tutaj robią? Postanowiono smarkaczy zatrzymać. Ale spróbujcie złapać stado wróbił pierzających za lada poruszeniem. Zolnierze jednak pochwytili wszystkich. Wyjaśnienia były mętne, podejrzan. Postanowiono sprawę zlecić...

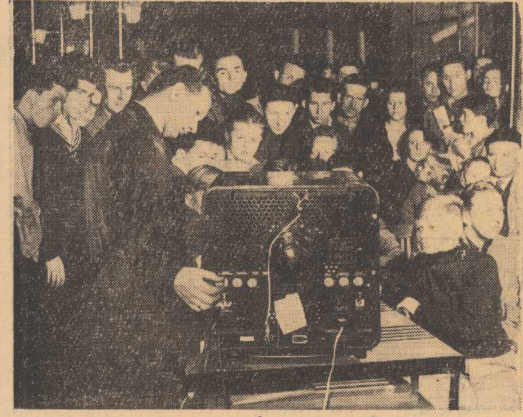
OFICER długo tarł policzek. Zatrzymać, puścić? Dzieci!!! Zdecydował się wreszcie. Jedziemy do Sądu dla Nieletnich.

Trzech z owiej paczki odebrano rodzicom, by umieścić ich w zakładzie wychowawczym, trzech wrócić do Niebuszewa. Na długo?

(wit)

## Przy telewizorze...

ROJNO i gwaro jest codziennie po południu w Salonie Radiowo-Telewizyjnym przy pl. Lotników 6. Odbywają się tam bezpłatne pokazy programu telewizyjnego, którego magnesem jest oczywiście WYŚCIG PO KOJU. Do najgorliwszych bywalców w salonie na pl. Lotników należą młodzież szkolna. Uprzyjemni kierownik (na zdjęciu) osobliście pilnuje, by odbiór bezpłatnej transmisji telewizyjnej z Wyścigu odbywał się bez przeszkód technicznych. (a)









# BILANS pięciu etapów koźrzystny dla Polaków

## Utrzymanie II miejsca zadaniem na pozostałe etapy

SZESĆ MIAST. pięć etapów. wprowadzona po raz pierwszy 1902-ym jazda na czas, kilka zmian kierunku 4902 kilometra przejechał w czasie tygodnia — oto bilans polskiej części XIV Wyscigu Pokoju.

Wczorajszy dzień odpoczynku kołarze wykorzystali na regenerację sił, wyłączenie drobnych kontuzji i niedomagani. Ale nie dla wszystkich jednak niedziela była dniem wolnym od pracy. Pracowali przez wiele godzin mechanicy, lekarze, kierownicy i dziennikarze.

Dzień ten był też okazją do podsumowania przebieganych pięciu etapów polskiego odcinka wielkiego wyscigu.

**JAK PRZEDSTAWIA SIĘ BILANS TEJ IMPREZY DLA POLAKÓW?**

Z radością możemy stwierdzić, że bardzo korzystnie. Przez wiele lat polscy trenerzy zapowiadali przed każdym Wyscigiem Pokoju znakomite przygotowanie kołarzy i obiecywali sukcesy. Później przychodziło przeważnie rozczarowanie. Tym razem, już podczas wizyty jaka złożyliśmy kołarzom w Policynie spotkaliśmy się z ogromną pewnością i bardzo umiarkowanym optymizmem. Kierownik wyszkolenia i trener kadry — NOWOCZEŃSKI — obserwował zadowolony. Stwierdzili jedynie, że praca przyspieszała planowo i kołarze uzyskiwają na okres wyscigu szczyt formy.

PO PIĘCIU polskich etapach możemy stwierdzić, że rezultacie dotrzymania zobowiązań.

Zespół polski jest w tym roku wyjątkowo wyrównany i przygotowany do wszelkiego znaku miere. Kierownictwo polskiej drużyny może stosować różne warianty taktyczne, ponieważ ma do dyspozycji pełną szóstkę, wszechstronnie wyszkolonych zawodników. Można więc powściąć do akcji na zmienne warunki kołarzy i w zasadzie — jak dotychczas — wszyscy wypelniali są miarę.

ZACZYNIAJĄ jednak by zaby po przejechaniu jednego etapu dystansu przeszedł losy zwycięzcy. Czeka ją nas jeszcze trudna etap na terenie NRD, przed nami jeszcze czwórka kopce, które w pełni nie leżą na naszym zawodnikom.

**ZAWSZE** mogą być jakieś niespodzianki.

PRZECHODZĄC etap daleko jednak roztępienie w formie kołarzy. Już dziś nie ulega wątpliwości, że klasa dla siebie jest zespołami radzieckimi. Nie będzie więc dla nas nie spodzianką, kiedy runda honorowa na stadionie w Pradze przetrząsa ci chłopy w błękitnych koszulkach. Druga zastępca jest na komie przygotowana i bardzo wyrównana. Obserwowaliśmy kołarzy radzieckich w drużynowej jeździe na czas. Cała szóstka pracowała jak przetrząsa maszynę. Tempo było tak regularne, iż można było regulować według niego zegarki. Wzrostem było jednakowe, bez względu na to, który zawodnik obejmował prowadzenie.

NASZYM zdaniem — co brzmi dla nas niespodzianką — przed startem najwyższa klasa reprezentacji w tej chwili lider wyscigu MIELCZAK. Jesteśmy przekonani, że nie za bardzo przetrząsa on runde honorową, co zwycięstwo etapowym. Wzrost klasę awansu reprezentacji również



WARSZAWA • BIELUN • PRAGA

wielką konkurencją, wygrywając II etap indywidualnie i drużynowo. W zespole znajduje się trzech zawodników SCHUR, ADLER (wycofał się po IV etapie) i HAGEN z olimpijskiej drużyny, która zdobyła brązowy medal. O tym jak wzrost poziomu zespołu polskiego niech świadczy fakt, że tym razem, w wybitnie nie odpowiadającej jeździe na czas, straciłszy do olimpijskich medalistów tylko 10 sekund. Jest więc nadzieja, że w walce gdzieś decydują nie tylko regularność kręcenia nogami, lecz również błyskawiczna orientacja i szybkie decyzje. Byliśmy mieli nad naszymi bezspornymi przeciwnikami przewagę. Powinni też dać znać o sobie Szwedzi.

Wjeżdżamy dzisiaj na nie mierniejsze pełni optymizmu. Zespół nasz jest przygotowany na to, że gospodarze na swych etapach dokonają nadludzkich wysiłków. Polacy będą jednak czujni i przy współpracy z kołarzami radzieckimi, którzy przy pomocy, którą, utrzymają chyba i na etapach niemieckich drugie miejsce. A to byłoby sukcesem nie lada.

ST. RAKOWSKI

# Brawa dla działaczy

PRZEZ wiele miesięcy pracowali szczerze działacze na ten sukces. Przez wiele miesięcy kilkudziesięciu ludzi robiło wysiłki przy uczestnictwie XIV Wyscigu Pokoju wyrażeni ze Szczecina i z Polski jak najlepsze. Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że udało im się to w zupełności.

PIĘKNA dekoracja całej trasy, wspieranie jej przez na stadionie, obiektywna entuzjastyczna publiczność, sprawną organizację postawili Szczecin jako jednego z głównych kandydatów do zdobycia pierwszego miejsca we wspólnym

niezwie międzyetapowym.

Wielu działaczy i dziennikarzy było tym wyrażnie zaskoczonych. Na trasie mieliśmy przecież konkurentów o większym doświadczeniu i możliwościach jak na przykład „wytrenowany” przez organizację Targów Poznań, czy nastawiony na między narodowe imprezy Gdańsk. Wydaje się jednak, że debiutant polski zwyciężył polskich konkurentów.

Nie mamy zamiaru przesadzać sprawy, gdyż decydujący głos będzie miała przecież między narodowa komisja oceniająca osiągnięcia szczerze ogólnych komitetów organizacyjnych. Z tego jednak co w oficjalnych i prywatnych wypowiedziach wyraził przedstawiciel tej komisji, należy się spodziewać, że Szczecin jest jednym z faworytów.

PODZAS spotkania w przew. WRN Włodzimierz MIGNONIA sędzia główny wyscigu p. Feliks GOŁĘBIEWSKI w imieniu ekipy odznaczeni. Z tego serdecznie przyjęcie z jakim się spotkali kołarze i wyrażali przekonanie, że szczerze organizatorzy zdobyli zasłużone wyróżnienie.

Tego samego zdania jest przedstawiciel GKKFT p. ANZARSKI, który w uczestnictwie w wyscigu po raz 14-ty, tego samego zdania był w wyścigu dwukrotnie z którymi rozmawiałem.

Gdyby tak jeszcze szczerze odnieśliśmy do siebie „magali” pracownicy PPS, którzy robili — być może w najlepszej intencji — trochę galimatiasu z sakwalami i imieniem ekipy danielskiej, dała by pokolebie telefonom, sukces szczerze ogólnych komitetów organizacyjnych byłoby pełny.

# Historia się powtarza...

## Rodzice odkładają badania „pierwszaków” na ostatnią chwilę

### Na bakier z czystością

W BIEŻĄCYM roku około 4.500 dzieci po raz pierwszy pójdzie do szkoły. Jak i w ubiegłych latach „pierwszaki” przed zapisem do szkoły muszą przejść badania lekarskie, które trwają od 1 lutego do końca czerwca. Rokrocznie jednak powtarza się ta sama historia. Rodzice odkładają badania lekarskie do ostatnich niemal dni. Prawdziwa panika wywołana po ogłoszeniu przez Inspektora Oświaty, że zapisy do pierwszej klasy trwać będą tylko do końca kwietnia.

## SZCZECIN pod znakiem dwóch kółek

### Podsłuchane

GDY na stadionie Pogoń uchwyci brzoje oklasków a głosy sprawozdawców radiowych zaczęły grać muzyką taneczną, reporterzy „Kurier” wybrali się w tuziter, aby podpatrzeć reakcję mieszkańców, którzy po raz pierwszy przeżywali emocje Wyscigu Pokoju w swoim własnym mieście.

REJON Parku Żeromskiego. Na asfaltowej wierzchni doborowa stawka kołarzy. Już na do dyspozycji ciężki rower damski. Janek pożyty dwa kółka od ojca i nie może osiągnąć pedałowi i tylko Antek na własny, turystyczny rower. Trwa ujęcie ożupiana dyskusja między dwoma kolegami, którzy wstąpił w rolę Królka. Oczekiwanie. Antek, ale tylko pod tym warunkiem, że za 20 metrów for.

Antek wygrał. — Niesprawiedliwie! — wołają koleżdy. — na takim „Jaguarze”... KOMENDA Ruchu Drogowego MO w Szczecinie nie od razu będzie w stanie pamiętać, że stan higieniczny dzieci przynajmniej będzie im wyrażała wia wiele do zyczenia. Są one bardzo często i przedłuża badania lekarskie. Z tych właśnie powodów wstrzymywano w tym roku wydawanie kart zdrowia około 10 dzieciom.

WYSTAWY sklepów — pod znakiem wyscigu. Na ulicach — obok cojęzyczne napisy, „Man

pu mają dalszą tendencję wzrostu. Zdaniem komendanta Ruchu, por. Soymana K., nauczycielstwa i rodzice powinni w większym niż dotychczas stopniu wyrazić uwagę na zachowanie się dzieci.

Jednakże apele kierownika przez milicję do rodziców i władz szkolnych, nie przyniosły widocznego efektu. Dzieci daleko przebiegają przed jeździe nie zwracają uwagi na ruch pojazdów. Potencjalnie niebezpiecznym stawało się nieletniom z Biedacą, jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Komunikacji Prezydium MRN, zakaz przebywania młodych rowerzystów na ulicach nie jest przestrzegany, co więcej wielu rodziców w pełni aprobacie zabrał się do próby, które często jeżdżą lewą stroną jezdni, lub wyprzedzają „osiemki” na ruchliwych arteriach.

W SZCZECINIE RAZ WIĘCEJ APELUJEMY: UWAGA NA DZIECI NIEPRZESTRZEGAJĄCE ZAKAZU SMERCI.

## Fundusz Zakładowy w ZPO rozdzielony

Założa Szczęścińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego otrzymała promię z funduszu zakładowego. Na da Robotnicza wypracowana fundusz w sumie 2.200 tys. zł zostanie podzielony w sposób następujący: 1.350 tys. przeznaczono na premie dla pracowników, 550 tys. na budownictwo mieszkaniowe, a pozostałość na akcje socjalne, wyposażenie i amulterium narzędzi z tytułu współzawodnictwa pracy itp.

## Dni Oświaty, Książki i Prasy

- Spotkania
- Dyskusje
- Nowy punkt biblioteczny

Dziś, w poniedziałek, w ramach Dni Oświaty Książki i Prasy odbędzie się kilka ciekawych spotkań i dyskusji.



## UWAGA! Dzieci na jezdni!

Filia dziecięca Biblioteki Miejskiej w Zaleszczykach organizuje na statku „Narew” o godz. 13.30 spotkanie młodzieży z kpt. Marynarką Handlowej J. Bieniem.

W filii biblioteki dla dorosłych przy ul. Śląskiej, w ramach ogłoszonego konkursu wystawiany będzie film wojenny „Orzeł”.

O godz. 16.00 w Klubie Handlowca przy Al. Niepodległości 19 otwarty będzie nowy stały punkt biblioteczny.

W Klubie 13 Muz — o godz. 19.00 — spotkanie i dyskusja z redaktorem „Odry” T. Lutogoniem, skłm, który wyłoży prelekcję pt. „Literatura o dziennikarstwo”.

W Klubie MPiK o godzinie 19.00 spotkanie z literatem Leszkiem Prokrem, laureatem ostatniego konkursu „Ossolineum”. W części artystycznej wystąpi artyści naszego teatru. (1)

## „Cwiartka” i patelnia wrzacego tłuszczu

Siedzący w dyżurnie milicjanci drgnął. Z okienka patrzył na czarna twarz i skłakała białkami oczu. Nim zdążył przywołać całą swą znajomość angielicko — słowa odezwała się po polsku: — Ja tylko do dzielnicy! Wtedy dyżurny poznał właściciela czarnej, a wiały pływacz kuchennej głowy. Był nim znany z jakichś awantur i maltretowania rodziny mieszkanki dzielnicy. Za swe wyczyny odsiadywał nawet wyrok w więzieniu. Wkrótce niezwykły kolor jego twarzy został wyjaśniony. Biedacę „pod dobrą dłoń” nasz znany przyzwykł do domu i usiłował wymusić od zom, posiadanej jednej pracującej na utrzymanie rodziny osoby funduszu, ale zom nie chciał. Napotykał na upór usiłowania — zbie. Siołczarka od zom, kuchennej nie wiała zapłata za patelnię pełną gorącego tłuszczu i walała kłódę po mieście. W efekcie międzyzany zamiast do baru powędrował do prokuratury, gdzie pomiarowa mu twarz lekarzom zabierającym skórę na rilo toży. Niedługo przeciw sprawcy trwałego zeszczenia trwały jego mieżca, którzy nie będzie sprawną sadową. (10)



## Przekora

Miasto w dniu 1. Maja było wysprzątane na wysoki poziom. Ulice nie miały małej czystości, a podczas pochodu wylądowały jak barwana tka. Z polem w niejakim oku iza się zakreśla, gdy spoglądano się na góry śmieci, które szczerzacy pozostawili jako ślad szczerzacych wódrowek po ukochanym mieście. A przecież tyle się mówi i pisze na temat czystości miasta, niemal na każdym rogu, przy każdej latarni umieszczono ładną kolonnie kasse na śmieci. Niestety, stanowią one tylko dekorację ulic. Powtarzamy więc jeszcze raz starą prawdę życiową, że czysto nie jest tam, gdzie jest dużo sprzątańcy, ale tam, gdzie jest mało brudzących.

## Męskie żale

Niedawno zamieściliśmy uwaga konduktora tramwajowego, który ubolewał nad tym, że wielu pasażerów płci męskiej zapomina o dzielnymśmiskim zwyczajem ustąpienia miejsca kobietom w tramwaju. Otrzymałmyśmy właśnie dwa listy od przedstawicieli radu miejskiego. Jeden z nich pisze że mimo uszpedów dla płci pięknej nie ustąpi jej miejsca ponieważ nie zdarzyło mu się jeszcze, by kobieta podziękowała ze świadcząc na sobie kurtuzację. Drugiej wypowiedzi nie będziemy cytować, gdyż jest ona napisana w tonie niemal kurtuzerskim, co począł nam się domyślić, że autor pielęgnuje w sercu jakisś zadawnione urazy do kobiet i dlatego demonstruje je w tramwaju. A swoja droga uważamy, że panom, w tramwajach przysiadłoby się przypomnieć o istnieniu takich słówek, jak „przepraszać”, „dziękuję”, „młym śmiechem, gdy ktoś ustąpi im miejsca.

## Kreda

Stargard to miasteczko niebrząkie, ale mieszkańcy chcieli by żeby było jeszcze ładniejsze, więc niektórzy samodzielnie doprowadzają do czystości swoich domów do porządku. Ale dobre chęci nie wystarczą, potrzebne są często różnego rodzaju materiały, m. in. kreda. W tym mieście roz bija się zapal ludzkiej woli, bo kredy w całym mieście nie ma, nawet na lekarstwo. W sklepie, oczywiście, bo na budowie nie będą jej kraść chcą uczciwie kupić za własne pieniądze.

## Może więc handel oknie się z zimowego sznu i przypominają sobie, że jest wiosna, która do zieleni potrzebuje też nieco błota. (12)

## odpowiedzi REDAKCJI

A. R. Prosi Pan o adres poradni „K”, ale mamy wrażenie, że chodzi Panu raczej o psychologiczne skorno-wenerologiczne i wszelki wypadek podajemy Panu adres, na którym „K” czyni kolekcja miłości się m. in. w przychodni obwodowej przy Al. Wolności Polskiego 72. Przychodnia wenerologiczna natomiast jest przy Al. Mariana Buceka 40, a podanie nazwiska i adresu, bez czego nie możemy zająć się sprawą.

## Dbaj o czystość swojego miasta!



**Wiadomości**  
prosto z Kosmosu!

**Łączność radiowa w przestrzeniach kosmicznych**

12 LUTEGO z pokładu ciężkiego radzieckiego satelity Ziemi wystrzelona została w kierunku planety Wenus automatyczna stacja. Aż do 23 lutego odbierała ona z Ziemi radiowe impulsy, które uruchamiały jej nadajniki — po czym przekazywała wyniki pomiarów dokonywanych przez aparaturę znajdującą się na jej pokładzie — między innymi przekazała, że w odległości 40 tysięcy — 80 tysięcy km od Ziemi patrzyła na jasnę jeden pas wzmoczonego promieniowania.

Od początku marca nie udało się już nawiązać łączności radiowej z szybkim w kierunku Wenus pojazdem.

Bre kosmiczne łączności radiowej zapoczątkowały w r. 1957 sygnały wysyłane przez pierwszy radziecki sputnik i odbierane w odległości kilku tysięcy kilometrów. Już w roku 1959 utrzymywano łączność z raketami szybkimi w przestrzeni w odległości 500 tys. km. Ale utrzymywanie łączności radiowej na wielkich odległościach kosmicznych jest jeszcze przy dzisiejszym stanie techniki bardzo trudne.

Dziś nawet takie rozbieżności, przestało być fantazją.

**OBŁOK Z DWÓCH PŁYKÓW MATERII**

W związku z rozwojem astronautyki nauka musi dać odpowiedzi na pytanie czy przestrzeń międzyplanetarna jest całkowicie próżnią, czy też znajdują się tam ślady jakichś gazów lub ciał stałych, które mogłyby hamować ruch rakiet.

Liczne aparaty ustawione zarówno na amerykańskich jak i na radzieckich satelitach stwierdziły, że ilość materii w przestrzeniach międzyplanetarnych naszego słonecznego układu w pobliżu orbity Ziemi (droga Ziemi wokół Słońca) są nieznacznie małe. Obliczenia, że na każdy km sześciu przestrzeni przypadają dwa atomowe części gramu materii. Niemniej jednak ślądzie materii nazywa się w obłoku otaczającym nasz układ słoneczny.

No, bo prozę sobie wyobrazić, w każdym km sześciu znajdują się dwa pyłki każdy o średnicy jednej setnej milimetra. To ci dopiero ślady! (S. K.)

**Dom Przyszłości**



TAK oto wygląda supernowoczesny „Dom Przyszłości” projektu Japończyka Toma OKADY, umieszczony na zachodnim wybrzeżu malowidlicznego Półwyspu Izu. Budynek oraz częściowe wyposażenie wnętrza wykonane jest z mas plastycznych. Foto CAF

**Dyryguje A. Rowicki  
Gra H. Palulis  
Praska Wiosna**

**1961**

(Korespondencja własna)

ZŁOTA PRAGA czyni ostatnie przygotowania do odbywającego się tutaj co roku jednego z najpopularniejszych w Europie festiwalu: Praskiej Wiosny. Tegoroczny Festiwal zapowiada się niezmiernie interesująco. Wezmą w niego udział zespoły i soliści z 14 państw. O atrakcjach tegorocznej Praskiej Wiosny niech świadczą tytułki do nazwiska: Leopold STOKOWSKI, David OJSTRACH, Lew OROZIN, Sławostaw KNUSEWICZ.

Niewątpliwie „również” programu będzie pierwsza poza ZSRR wykonanie 12 Symfonii Sostakowicza przez Państwową Orkiestrę Symfoniczną z Moskwy, światowa premiera baśni symfonicznej pt. „SKALA”, zmarłego niedawno Bogusława MARTINI, oraz wystawienie opery Sergiusza PROKOFIEWA pt. „PRZY-GODA PRAWOZWIĘCZEGO CZŁOWIEKA”. Melomanów zainteresują na pewno wy-stępy dresdzeńskiej państwowej kapeli pod dyrykcją F. KONWITSCHINGA, węgierskiego kwartetu J. FERENCIKA i rumuńskiego tria Gheorghiu.

**SZKIELETY nie straszą**

(API) W całej Europie uczelnie mają trudności z materiałem dla pracowni anatomicznych. Obecnie jedynym dostawcą oryginalnych szkieletów są Indie, gdzie sprzedawany szkielet ludzki może nabyć za 100 dolarów. Dochodzi do tego oczywiście koszty opakowania i przewozu.

W NRD powstały firmy, które wytwarzają sztuczne szkielety ludzkie z mas plastycznych. Każdy taki szkielet składa się z 270 części powiązanych ze sobą druczkami i jest dużo tańszy od indyjskich preparatów. W NRD upiwni studentów kupuje sobie taką „pomoc naukową” na własność. Miało która studentka ustawiała w siebie w pokój prawdziwy szkielet, przez czas gdy szkielet z plastu już wcale nie „straszy”.

Trzeba dodać, że w czasie Praskiej Wiosny odbędą się małe festiwale operowe, w ramach którego zostaną wystawione 45 oper, wybranych z repertuaru teatrów praskich oraz 4 balety. Zagraniczni soliści i zespoły występująć będą nie tylko w Pradze, ale i w innych miastach CSRS. Na koniec Jeszcze informacja, które zainteresują z pewnością polskich czytelników. Muzyka Praga z ogromnym zainteresowaniem czeka na występ Witolda ROWICKIEGO, który dyrygować będzie orkiestrą Filharmonii Bieleckiej. Nie ma w tym nic dziwnego — odgłos powołania, które zdobył sobie ten dyrygent w czasie ostatnich zagranicznych wojaży dotarł i tutaj. Z polskich artystów występujących w Praskiej Wiosnie wymienić także trzeba koniecznie skrzypka Henryka PALULISA.

JAROMIR PESEK



**„Perła Adriatyku” zanurza się coraz głębiej**

(API). Szybkość w jaką Wenecja zanurza się w wody otaczającej ją laguny niebezpiecznie wzrasta. Już gona stałą się jeziorem. Poziom wody w jeziorze można by kontrolować przez pompowanie do niego wody morskiej lub wypompowywanie z niego nadmiaru nagromadzonych wód.

ZADANIEM RZECZOZNAW COW nie nie powstrzyma procesu zanurzenia się wysp, na których zbudowano Wenecję, datuje się od czasów prehistorycznych. Od ERY BRAZU poziom ich obniżył się o 6 m, a od czasów CESARSTWA RZYM SZKIEGO o 1,5 do 1,8 m. Wyspy zanurzają się w wody laguny w tempie co raz szybszym. Np. w okresie 1931 — 1934 tempo to było 5 razy szybsze niż w ciągu ubiegłych lat 700.

Jeżeli wszelkie poczynania o charakterze opóźniającego nieuchronny koraz szybszym. Jedynym ratunkiem byłoby zablokowanie nie wszystkich przypliwów

łączących lagunę z Morzem Adriatyckim. Po ich zablokowaniu laniebezpiecznie wzrasta. Już gona stałą się jeziorem. Poziom wody w jeziorze można by kontrolować przez pompowanie do niego wody morskiej lub wypompowywanie z niego nadmiaru nagromadzonych wód.

**HuMoR**



BEZ SŁÓW



— MOŻEMY zwinąć tempo! tak nas nikt nie wyprzedzi!



— TO CI ze „Starego Miasta” podtrzymuję tradycję.



— PREDKO! Proszę wziąć karetkę pogotowia...



BEZ SŁÓW



— NO, TAKIEGO NASTROJU nie było jeszcze u nas nigdy. Przyszła pani Nowakowa z partu...



BEZ PODPIŚU

Druk: Szczecińskie Zakład Graficzne — C-4.

POCZEKAŁ aż zamknie za sobą drzwi. Dopiero teraz odpiął brązową dłoń i w zamknięciu położył obok siebie. Gdzieś na drugim piętrze słychać wano: „sto lat”. Zgasił światło. Piłackie, ochrypłe głosy natarczywie rujnowały ciszę do której teraz uciekał.

Nie dam się. Nie namawiaj mnie Piotrze — szepnął nie bardzo rozumiejąc sens wypiwanych słów. I nie bardzo rozumiejąc dlaczego trzy zaatakowały go akurat teraz. Ale po kilku minutach powrócił spokój. Odetchnął zachlannie, jakby wychylił głowę po minutowym pobycie pod wodą i uśmiechnął się do pięciu żywych palców, które podniosł teraz na wysokość oczu.

Zamówił jeszcze jeden kielisek. — Mógł pan wziąć odrazu ćwiartkę — powiedział kelner tonem poufalskim. Restauracja była prawie pusta. O tej porze nie jedzono już obiadów i nie przychodzono jeszcze na kolację.

Wypił pełnym łykiem. Rozjaśnił mu się wzrok. Przeszła go denerwująca, pedantna smutna salka z brudnymi ścianami. Słojący obok kelner wydał mu się zupełnie sympatycznym człowiekiem.

Podniósł dwa palce do góry. Tamten zrozumiał. Biały kiel zafurkował między stolikami. Po minucie był z powrotem. Postawił przed Romanem dwa kieliszki. Zapłacił.

— Co pan tak zapija, panie szanowny? — Nudę — uśmiechnął się Roman i chciał jeszcze dodać coś wesolego, ale przerwała mu czkawka.

— Woda, wodą pan zapij — doradzał kelner. Sam otworzył butelkę i nalad do szklanki. Ale Roman nie szklankę, a kieliszek wziął do ręki.

— Pomyślności — dogadawał kelner, podsta wiając wierzch lewej dłoni pod uśmiechniętą górę kieliszek.

**RYSZARD LISKOWACKI**  
**Wpróbuje**

Wypili jednocześnie. Kelner ciałe stał. — Miłoś? — zapytał mrugając porozumiewawczo. Nie przejmują się pan. Jedna odeszła, to druga przyjdzie. Aby tylko miał pan się w wszystkiej obsłużyć.

Roman kiwnął głową, że podziela zdanie rozmówcy. — Dawno pan w Szczecinie? Zapytał, aby coś powiedzieć.

— Od jakiego początku? — Co znaczy: od jakiego. Tu był tylko jeden początek. Jak tu przyjechałem, to Jolek Polaka szukał na dziesiątej ulicy. Guzik tu jeszcze było.

— Można było zarobić... — podtrzymywał rozmowę Roman, którego zaczęła ogarniać senność. — Nóż pod żebro też — zdenerwował się tamten. Przyłaził człowiek wczesnym wieczorem do domu i barykadował szafę drzwi. W nocy szumowina wylała na żer. Oni zarabiali, nie powiem...

— To z pana też pionier — nie wiadomo dlaczego zakpił Roman. Wypadło to jakoś nieczcnie. Dodał szybko, bo tamtemu strzeliły

z oczu pioruny: Historyczną kartę pan odwrócił. Pan chyba najmocniej czuje słowa: Polski Szczecin.

— Ja nie jestem historyk — wyrecytował kelner. — Dla mnie nie nie znaczy, jak ktoś mówi. Za tu kiedyś byli Słowianie, i dlatego dzisiaj mi... Sprawa jest dla mnie prosta. Zniszczyli nam miasto. Wymordowali kilka milionów ludzi. Przegrali wojnę. Musieli za to wszystko zapłacić. Nawet jakby tych Słowian tu kiedyś nie było, musieli by zapłacić...

— Tak nie można — przekorzystał się Roman — to nie handel. Jak pan to obliczył? Dzielł pan miliony zabitych przez kilometr kwadratowy? W takim rachunku mogłoby wyniknąć, że otrzymaliśmy za mało.

Kelner popatrzył społe łba. — Pan może myśli tak. Ja myślę inaczej. Każdy ma prawo myśleć po swojemu. To jest dobre prawo...

— Ja myślę, że warto wypić jeszcze po jednym — rozdzawiał dyskusję Roman.

Kiedy wszedł z restauracji stwierdził z zadowoleniem, że jest całkiem trzeźwy. Czuł tylko przypieszony puls w skroniach i piekły go wychłnięte na wiatr wargi. Szedł spokojnym, wolnym krokiem. Mijał ludzi, którzy spieszyli do swoich spraw, przechodzili obok niego. Pomyślał z irytacją: a ty gdzie się pchasz? Masz szerokie, asfaltowe ulice. Możesz nimi dojść do mieszkania w którym przywita cię uśmiechnięty Koleś i przewracająca oczami Smolska, możesz iść w drugą stronę, tam jest Ewa. I jeszcze gdzie?

Te drogi zaprowadza cię wszędzie. Nie potrzebujesz wydeptywać tu swoich ścieżek. I nagle ludzie rozbiegają się. Na jego widok. Jak przed pijanym kierowcą.

(Ciąg dalszy nastąpi) (14)